

Czaputowicz, J., 2012, *Bezpieczeństwo międzynarodowe. Współczesne koncepcje*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, ss. 260.

Na polskim rynku wydawniczym rośnie liczba pozycji poświęconych względnie młodemu, a modnemu obecnie kierunkowi badań, jakim są studia nad bezpieczeństwem międzynarodowym¹. Dołączyło do nich również zwięzłe, głównie teoretyczne opracowanie *Bezpieczeństwo międzynarodowe. Współczesne koncepcje* autorstwa Jacka Czaputowicza. Ta niezbyt wielkiej objętości książka przyciąga uwagę już z uwagi na fakt, iż w przeciwieństwie do niemal wszystkich pozycji pokrewnych wyszła spod pióra nie tylko badacza akademickiego, ale i praktyka. Autor, do niedawna dyrektor Krajowej Szkoły Administracji Publicznej, w przeszłości zajmował stanowiska wicedyrektora i dyrektora Departamentu Konsularnego i Wychodźstwa oraz dyrektora Departamentu Strategii i Planowania Polityki Zagranicznej w Ministerstwie Spraw Zagranicznych².

Pod innymi jednak względami książka jest w swoim przedziale tematycznym pozycją typową. W wykorzystanej przez autora, przeważnie obcojęzycznej literaturze przedmiotu, której wykaz zajmuje 24 strony, nie ma ani jednej (!) pozycji w innym języku obcym niż język angielski. Polska literatura z zakresu studiów nad

1 Por. np.: Kostecki, W., 2012, *Strach i potęga. Bezpieczeństwo międzynarodowe w XXI wieku*, Poltext, Warszawa; Kuźniar, R. i in., (red.), 2012, *Bezpieczeństwo międzynarodowe*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa; Żurawski vel Grajewski, P., 2012, *Bezpieczeństwo międzynarodowe. Wymiar militarny*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa; Żukrowska, K., (red.), 2011, *Bezpieczeństwo międzynarodowe. Przegląd aktualnego stanu*, IUSatTAX, Warszawa; Cziomer, E., (red.), 2010, *Bezpieczeństwo międzynarodowe w XXI wieku. Wybrane problemy*, Krakowska Szkoła Wyższa im. A. Frycza Modrzewskiego, Kraków; Kapuśniak, T., Lizak, W., Olszewski, P., 2009, *Bezpieczeństwo międzynarodowe. Wyzwania i zagrożenia XXI wieku*, Wyższa Szkoła Handlowa w Radomiu, Radom; Sykuna, S., Zajadło, J., (red.), 2009, *Bezpieczeństwo międzynarodowe – szanse i zagrożenia*, Wydawnictwo UG, Gdańsk; Zięba, R., (red.), 2008, *Bezpieczeństwo międzynarodowe po zimnej wojnie*, WAIp, Warszawa; Skuza, C., Wróblewski, W., (red.), 2007, *Bezpieczeństwo międzynarodowe a bezpieczeństwo państwa*, t. 1, Wydawnictwo US, Szczecin.

2 Por. Kosobudzki, T., 1997, *Jacek Czaputowicz*, w: tegoż, *MSZ od A do Z*, Wydawnictwo 69, Warszawa, s. 92-93.

bezpieczeństwem międzynarodowym, podobnie jak rodzima literatura dotycząca badań nad stosunkami międzynarodowymi (z których z czasem wyodrębniono te pierwsze), nosi bowiem wyraźne piętno koncepcyjnego uzależnienia od literatury anglosaskiej³. Przejawia się to już w warstwie terminologicznej. Autor, wzorem innych polskich badaczy, kopiuje na przykład mechanicznie do polskiego tekstu wyrażenie *soft power* (s. 107, 136), miast pokusić się o wprowadzenie jego polskojęzycznego odpowiednika (a nie nastreczyłoby to wiele trudu, ponieważ tak zwana modnie *soft power* to nic innego jak skuteczność propagandowa). W przypadku problematyki bezpieczeństwa jednostronne opieranie się na literaturze anglosaskiej jest szczególnie niesłuszne, ponieważ uniemożliwia polskiemu czytelnikowi zapoznanie się z różnorodnym dorobkiem mających swoje odrębne tradycje badań nad bezpieczeństwem uprawianych w Niemczech, Francji, Rosji czy Chinach⁴.

W omawianej pracy dominuje, widoczna już w samym układzie książki, chęć zaprezentowania przede wszystkim tematów modnych, a ściślej – modnych na Zachodzie. Problem, jakim na ogół dotknięte są studia nad bezpieczeństwem, polega na nawarstwiającym się od wielu lat rozciąganiu pojęcia bezpieczeństwa tak, by w zakres zainteresowania badawczego móc włączyć tematy popularne

3 Leszek Sykulski, były analityk ds. geopolityki i bezpieczeństwa międzynarodowego w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, zauważa: „Nie da się ukryć, iż analiza globalnego i regionalnego układu sił w polskiej myśli politycznej głównego nurtu, a zwłaszcza w badaniach z zakresu stosunków międzynarodowych dotknięta jest silnym wpływem teoretyków amerykańskich. Należy zgodzić się z opinią Ryszarda Skarżyńskiego, iż wielu przedstawicieli polskiej nauki reprezentujących tzw. naukę o stosunkach międzynarodowych to swego rodzaju bezkrytyczne «ideokopiarki» amerykańskich teorii” (Sykulski, L., 2011, *Zachodniactwo – aksjomat polskich elit polityczno-intelektualnych*, w: tegoż, *Ku Nowej Europie. Perspektywa związku Unii Europejskiej i Rosji*, Instytut Geopolityki i Alfa24, Częstochowa, s. 102). Przywołany przez Sykulskiego autor obszernie uzasadnił swój pogląd w pracach: Skarżyński, R., 2006, *Anarchia i policentryzm. Elementy teorii stosunków międzynarodowych*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań; tenże, 2012, *Podstawowy dylemat politologii: dyscyplina nauki czy potoczna wiedza o społeczeństwie. O tradycji uniwersytetu i demarkacji wiedzy*, Temida2, Białystok.

4 Brak więc w omawianej pozycji wzmianek np. o tradycjach badawczych francuskiej sekurytologii, o socjologii bezpieczeństwa rozwijanej w Rosji przez Wiaczesława Kuzniecowa czy o badaniach prowadzonych przez Chińskie Centrum Studiów Strategicznych pod kierunkiem pułkownika Dai Xu.

w bieżącym dyskursie politycznym. Prowadzi to, jak zauważa sam autor, do stopniowego pozbawienia pojęcia bezpieczeństwa jakiegokolwiek uchwytnej treści⁵. W rezultacie do problemów polityki bezpieczeństwa zalicza się na poważnie między innymi wypadki drogowe i stres (s. 156-157) czy prostytutkę wokół baz wojskowych i misji zagranicznych (s. 217), a także „tożsamość społeczną” (s. 179-182), „emancypację” (s. 187, 194-197, 200, 205-207) i oczywiście *gender* (s. 193, 214-215, 218-222). W ten sam trend wpisują się niepoparte wiarygodnymi ustaleniami naukowymi spekulacje o „AIDS jako problemie bezpieczeństwa”⁶ (s. 99), innym jego domniemanym problemie w postaci „globalnego ocieplenia”⁷ (s. 98, 100) czy o, mocno dyskusyjnym, wypieraniu polityki bezpieczeństwa państw przez „przestrzeń postsuwerenną”⁸ (s. 54).

Jak widać choćby w powyższym wyliczeniu, studia nad bezpieczeństwem to kierunek badań silnie zabarwiony ideowo, ściślej zaś przez różne odmiany zachodniej lewicy. Pod zupełnie nieskrywanym wpływem myśli lewicowej ukształtowało się 7 z 10 wzmiankowanych

5 „Rozszerzenie bezpieczeństwa na jednostkę jako przedmiot referencyjny bezpieczeństwa tworzy presję, by do sfery bezpieczeństwa zaliczać wszystko, co budzi niepokój lub stanowi zagrożenie dla poziomu życia człowieka. Grozi to utratą jasnego przedmiotu zainteresowania, a uwzględnienie większej liczby zagrożeń utrudnia badanie relacji między nimi i ustanowienie właściwych priorytetów. Bezpieczeństwu nadaje się najwyższy priorytet, jeżeli jednak wszystko należy do sfery bezpieczeństwa, wówczas nic nie jest priorytetem” (s. 162).

6 Por. Gabiś, T., 2004, *Raport o AIDS*, „Stańczyk”, nr 1-2 (40-41), s. 136-193.

7 Por. Teluk, T., 2009, *Mitologia efektu cieplarnianego*, Instytut Globalizacji, Gliwice.

8 Np. Włodzimierz Anioł w swoich – nie bezkrytycznych – rozważaniach o „państwie postsuwerennym” zaznacza: „Nie należy jednak zapominać, że w wielu dziedzinach, między innymi w związku z narastającym zagrożeniem międzynarodowym terroryzmem i nielegalną imigracją, obserwujemy ostatnio nawet wzmocnienie niektórych klasycznych funkcji obronno-nadzorczych państwa, co znajduje wyraz na przykład w zaostrzeniu kontroli granicznej i ograniczaniu tajemnicy bankowej, rozszerzaniu uprawnień do podsłuchu i przejmowania korespondencji elektronicznej, w zwiększonej aktywności, w tym także na polu współpracy międzynarodowej, wewnętrznych służb bezpieczeństwa nawet najbardziej demokratycznych krajów” (Anioł, W., 2002, *Państwo postsuwerenne? Rozproszenie władzy w środowisku międzynarodowym*, „Sprawy Międzynarodowe”, nr 4, s. 19). Czaputowicz przedstawia w swojej książce argumentację „szkoły paryskiej” na rzecz powszechnego zaprzestania walki z nielegalną imigracją (s. 202-203).

w książce nurtów badawczych (studia nad pokojem, liberalizm, szkoła kopenhaska, szkoła walijska, szkoła paryska, poststrukturalizm, feminizm). Autor nie pomija tego faktu milczeniem – zaznacza zdawkowo, iż tak zwane krytyczne studia nad bezpieczeństwem „są nie tylko podejściem teoretycznym, lecz także w pewnym stopniu orientacją polityczną” (s. 197), a „studia nad pokojem” zostały rozwinięte na użytek ruchów pacyfistycznych lat 60. i 70. XX wieku (s. 17-18, 52). Wiele miejsca poświęca natomiast szczegółowemu omówieniu poglądów wspomnianych nurtów, głoszących między innymi, że „państwa są tworzone wokół mitów podtrzymywanych przez narodowy system edukacyjny, które gloryfikują własną historię i postępowanie, a oczerniają historię i postępowanie innych” (s. 41), że „wojskowi narzucają społeczeństwu takie idee na temat bezpieczeństwa międzynarodowego, jakie najlepiej chronią ich interesy” (s. 41), że „niedemokratyczny charakter państwa i nacjonalizm powodują, że społeczeństwo staje się podatne na argumentację wojenną” (s. 105, 133, 137-142), a ponadto „tradycyjne studia nad bezpieczeństwem są maskulinistyczne, ignorują problematykę płci i zagrożenia dla bezpieczeństwa, na które narażone są kobiety” (s. 213-214, 164, 193). Autor ukazuje w ten sposób nie tylko stopień ideologizacji zachodnich studiów nad bezpieczeństwem, ale również skalę pochłonięcia tamtejszych badaczy przez kwestie zupełnie niezwiązane z typowymi zagadnieniami polityki obronnej i bezpieczeństwa – czy wręcz ich „oderwanie od świata rzeczywistego” (s. 211). Te ostatnie pozostają domeną zorientowanych praktycznie i ekspercko studiów strategicznych (s. 13-15), skupionych na „tworzeniu wiedzy użytecznej dla decydentów” (s. 15).

Na sposobie przedstawienia przez autora pewnych zdarzeń czy zjawisk również odcisnęła ślad konkretna (najogólniej mówiąc – prozachodnia) optyka polityczna. Autor niezgodnie z prawdą przedstawia niedoszłą amerykańską „tarczę antyrakietową” w Polsce jako system broni defensywnej⁹ (s. 33); bagatelizuje znaczną – i gwałtownie dziś dyskutowaną w amerykańskiej debacie publicznej – liczbę niewinnych cywili zabijanych w atakach wojskowych samolotów bezzałogowych

⁹ Tak zwana błędnie „tarcza antyrakietowa” miała być w rzeczywistości systemem ofensywnym, gotowym do wykorzystania z terytorium Polski przeciwko Rosji. Polska opinia publiczna była w tej sprawie rozmyślnie dezinformowana. Por. Kuźniar, R., 2006, *Bezpieczeństwo – po pierwsze, nie szkodzić*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny”, nr 5 (33), s. 12-16.

USA, tak zwanych dronów (s. 43); sugeruje postępowy charakter utraty przez państwa europejskie, w tym Polskę, militarnych zdolności do „obrony terytorialnej na rzecz tworzenia zdolności do działań ekspedycyjnych” (s. 178). Z drugiej strony w wielu miejscach autor prezentuje krytyczne spojrzenie na politykę bezpieczeństwa i działania zbrojne państw bloku zachodniego. Wśród przyczyn rozszerzenia NATO wymienia dążenie USA do ideologicznej i politycznej hegemonii (s. 177), zamiast, jak to się na ogół czyni, widzieć w nim tylko „czyste” dążenie państw członkowskich i przyjmowanych do pokoju, stabilizacji itp. Wskazuje, iż hasło „interwencji humanitarnej” państw NATO w praktyce sprowadza się do „pretekstu do zawładnięcia życiem politycznym innego państwa w celu realizacji własnych interesów” (s. 153). Jako przykład tego rodzaju polityki wymienia propagandową demonizację Saddama Husajna przed agresją wojskową na Irak w 2003 roku (s. 168) i zauważa nader trafnie, że „definicja państwa demokratycznego zmieniała się w zależności od tego, kogo Stany Zjednoczone uważały za wroga” (s. 170). Przywołuje też poglądy autorów, wedle których „jedną z przyczyn upadku państw jest próba narzucenia zachodniego modelu rozwoju” (s. 77), a polityczny dyskurs o terroryzmie służy za narzędzie do stygmatyzacji wybranych aktorów stosunków międzynarodowych (s. 84).

W warstwie językowej autor ulega niekiedy dwóm manierom powszechnym w literaturze poświęconej bezpieczeństwu. Pierwsza z nich polega na używaniu wyszukanych eufemizmów w stosunku do zjawisk czy działań ze sfery bezpieczeństwa, których bliżej niezidentyfikowana konwencja nie zaleca nazywać po imieniu. Przykładem może być użycie wyrażenia „monitorowanie poziomu uzbrojenia bez udziału zainteresowanego państwa za pomocą środków technicznych” (s. 146) tam, gdzie powinno się pisać po prostu o działaniach szpiegowskich, czyli o wywiadzie (satelitarnym, elektronicznym, sygnałowym). Druga maniera wyraża się w nadużywaniu przymiotnika „strategiczny”, jakby dla podkreślenia powagi czy profesjonalizmu własnego wywodu; i tak na przykład autor pyta, „czy Unia Europejska uzyska spójność strategiczną w wyniku konwergencji narodowych kultur strategicznych” (s. 175). Obie maniery wpisują się w znacznie szerszą tendencję do aprobatywnego utożsamiania języka nauki z niezrozumiałym dla normalnego czytelnika żargonem, który jest plagą polskiej literatury naukowej w ogóle.

Co najmniej dyskusyjny wydaje się sposób omówienia przez autora wielu kwestii przedmiotowych, jak choćby poświęcenie osobnego podrozdziału na roztrząsanie „przyczyn wojen” (s. 40-47), oparte na niewypowiedzianym wprost, idealistycznym założeniu, że identyfikacja tych przyczyn mogłaby umożliwić ich usunięcie, a tym samym wyeliminowanie zjawiska wojny ze stosunków międzynarodowych. Czytelnik nie dowiaduje się, na czym właściwie opiera się twierdzenie, iż „broń nuklearna jest niemożliwa do użycia” (s. 48), w zachodnich studiach nad bezpieczeństwem przyjmowane obiegowo za pewnik. Jako nader wątpliwy jawi się „tradycyjny podział na bezpieczeństwo zewnętrzne i wewnętrzne” (s. 201, 208), których w rzeczywistości nigdy nie dało się rozgraniczyć w praktyce politycznej jakiegokolwiek państwa (a więc nie jest prawdą, że dopiero teraz – w epoce „globalizacji” itd. – podział między nimi zaczął się zacierać; raczej nigdy w sensie ścisłym nie istniał). W innych jednak miejscach autor nie cofa się przed krytyką poglądów wpływowych lub obiegowych w omawianej dziedzinie. Wskazuje między innymi, iż stosowanie badań ilościowych i modeli formalnych – popularne zwłaszcza wśród scjentystycznie nastawionych badaczy anglosaskich – niczego nie wyjaśnia w kwestii wybuchu konfliktów zbrojnych (s. 32), a w tak zwanych „nowych wojnach”, należących do najpopularniejszych tematów dyskusji w studiach nad bezpieczeństwem międzynarodowym, nie występują w rzeczywistości żadne nowe elementy, nieznane już wcześniej w historii (s. 63).

Podsumowując, książka Jacka Czaputowicza stanowi względnie zwięzły, a zarazem wyczerpujący przegląd problemów i teorii podnoszonych we współczesnych studiach nad bezpieczeństwem. W tym sensie jest dobrym wprowadzeniem do tego kierunku badań, zwłaszcza na użytek studentów. Zarazem wiernie oddaje ona stan tego kierunku, którego przedstawiciele w ogromnej części poświęcają swoje prace sprawom zupełnie oderwanym od polityki bezpieczeństwa, same zaś prace budzą często poważne wątpliwości co do ich naukowego charakteru. Politologowi każe to zadać pytanie, czy – i pod jakimi warunkami – studiom nad bezpieczeństwem powinno się przyznać miejsce w edukacji uniwersyteckiej.

Adam Danek

Akademia Ignatianum w Krakowie

Instytut Politologii